

Rola tytułu literackiego na wybranych przykładach

Tytuł jest nazwą nadaną dziełu literackiemu i jednym z pierwszych elementów, z którymi spotyka się czytelnik. Umożliwia identyfikację utworu, odróżnia go od innych tekstów, ale bardzo często pełni również znacznie ważniejsze funkcje. Może informować o głównym bohaterze, miejscu akcji, gatunku, temacie albo najważniejszym problemie dzieła. Bywa metaforą, symbolem, aluzją, cytatem lub zagadką, której sens staje się zrozumiały dopiero po zakończeniu lektury. Niekiedy sugeruje określony sposób interpretacji, innym razem celowo wprowadza odbiorcę w błąd, aby skłonić go do samodzielnego poszukiwania znaczeń.

Tytuł należy do tak zwanych elementów paratekstowych, czyli tych, które otaczają właściwy tekst i wpływają na sposób jego odbioru. Można powiedzieć, że znajduje się na granicy między dziełem a światem czytelnika. Z jednej strony pozostaje poza fabułą, z drugiej zaś staje się integralną częścią utworu i kluczem do jego zrozumienia. Jeszcze przed rozpoczęciem lektury budzi określone oczekiwania. Tytuł „Ludzie bezdomni” zapowiada opowieść o osobach pozbawionych domu, „Przedwiośnie” przywołuje obraz pory roku, natomiast „Granica” każe zastanawiać się, co zostanie w powieści rozdzielone i jakiej bariery nie wolno będzie przekroczyć. Pełny sens tych nazw ujawnia się jednak dopiero wtedy, gdy czytelnik pozna losy bohaterów i dostrzeże ukryte związki między poszczególnymi wydarzeniami.

Tytuły mogą mieć charakter dosłowny lub symboliczny. Dosłowne wskazują najczęściej bohatera, miejsce albo główny przedmiot opowieści. Tytuł symboliczny zawiera natomiast znaczenia wieloznaczne i wymaga interpretacji. Najciekawsze są te dzieła, w których jedno słowo albo krótkie wyrażenie łączy wiele poziomów problematyki: społeczny, moralny,

psychologiczny, filozoficzny i historyczny. Do takich utworów należą przede wszystkim „Granica” Zofii Nałkowskiej i „Ludzie bezdomni” Stefana Żeromskiego. Ich tytuły nie tylko nazywają podstawowe zagadnienia powieści, lecz także porządkują fabułę i kierują oceną bohaterów.

Tytuł „Granica” stanowi najważniejszy klucz interpretacyjny do powieści Zofii Nałkowskiej. Nie odnosi się do jednej konkretnej bariery. Obejmuje cały system granic oddzielających ludzi, klasy społeczne, sposoby poznawania świata oraz dobro od zła. Autorka pokazuje jednocześnie, że niektóre granice są wyraźne, a inne przesuwają się niemal niezauważalnie. Człowiek często nie potrafi wskazać chwili, w której przekroczył dopuszczalną miarę kompromisu i przestał postępować zgodnie z własnymi zasadami.

Pierwszym znaczeniem tytułu jest granica społeczna. Świat przedstawiony w powieści został podzielony na ludzi zamożnych i biednych, uprzywilejowanych i pozbawionych wpływu na własny los. Podziały te widoczne są zarówno na wsi, jak i w mieście. Symboliczny obraz społeczeństwa stanowi kamienica Cecylii Kolichowskiej. Na wyższych piętrach mieszkają ludzie znajdujący się w stosunkowo dobrej sytuacji, natomiast w ciemnych i wilgotnych pomieszczeniach sutereny żyją między innymi rodziny Gołąbskich, Chaśbów i Borbockich. Przestrzeń budynku odzwierciedla strukturę społeczną. Ci, którzy mieszkają „na dole”, pozostają właściwie niewidoczni dla świata znajdującego się ponad nimi.

Granica społeczna dzieli także Justynę Bogutównę i Zenona Ziembiewicza. Justyna jest córką ubogiej kucharki, natomiast Zenon zdobywa wykształcenie i stopniowo wchodzi do miejscowej elity. Łącząca ich relacja od początku nie jest oparta na równości. Zenon może decydować, kiedy się do Justyny zbliżyć, a kiedy ją odsunąć. Ona ponosi natomiast najpoważniejsze skutki romansu. Różnica pozycji społecznej sprawia, że jej uczucia i potrzeby zostają zlekceważone. Zenon nie traktuje jej jako równorzędnej partnerki, lecz jako problem, który

należy rozwiązać tak, aby nie zagroził jego małżeństwu i karierze.

Tytułowa granica ma również znaczenie moralne. Zenon rozpoczyna dorosłe życie z przekonaniem, że nie powtórzy błędów ojca i nie stanie się człowiekiem zakłamanym. Krytycznie ocenia Waleriana Ziembiewicza za romanse ze służącymi oraz jego pobłażliwy stosunek do samego siebie. Mimo to z czasem zaczyna postępować podobnie. Nawiązuje romans z Justyną, ukrywa prawdę przed Elżbietą, a następnie próbuje przekonać siebie, że sytuacja była od niego niezależna. Przekraczanie granicy nie następuje w jednej dramatycznej chwili. Jest procesem złożonym z wielu pozornie niewielkich ustępstw.

Podobny mechanizm widać w życiu zawodowym Zenona. Jako młody człowiek ma określone poglądy i ambicje, lecz z powodu trudności finansowych zaczyna pisać dla Czechlińskiego artykuły zgodne z oczekiwaniami redakcji. Stopniowo przyzwyczajają się do podporządkowywania własnych przekonań wymaganiom wpływowych ludzi. Kiedy zostaje prezydentem miasta, początkowo próbuje realizować pożyteczne projekty społeczne, ale szybko okazuje się zależny od środowiska, któremu zawdzięcza stanowisko. W czasie robotniczych protestów dochodzi do strzelaniny i śmierci manifestantów. Powieść nie przedstawia Zenona jako człowieka, który samodzielnie i z pełną świadomością zaplanował tragedię, lecz pokazuje jego polityczną odpowiedzialność. Przyjął urząd, a więc musi odpowiadać także za działania aparatu władzy.

W ten sposób tytuł „Granica” odnosi się do granicy odporności moralnej człowieka. Jednostka może długo usprawiedliwiać własne postępowanie, uznając kolejne kompromisy za konieczne albo nieistotne. Każde ustępstwo ułatwia jednak następne. Granica między dobrem a złem nie znika, lecz człowiek przesuwają ją w taki sposób, aby nadal zachować dobre wyobrażenie o sobie. Nałkowska pokazuje, że największym niebezpieczeństwem jest właśnie zdolność do tworzenia przekonujących

usprawiedliwień. Zenon nie uważa się za człowieka złego. Wciąż dostrzega w sobie dawnego idealistę, mimo że jego czyny coraz bardziej przeczą temu obrazowi.

Tytuł powieści odnosi się także do granicy między subiektywnym i obiektywnym obrazem człowieka. Każdy zna własne intencje, wahania i okoliczności, które wpłynęły na jego decyzje. Inni ludzie widzą natomiast przede wszystkim skutki jego postępowania. Zenon może tłumaczyć sobie, że nie zamierzał skrzywdzić Justyny, ale dla niej pozostaje człowiekiem, który ją wykorzystał i porzucił. Może uważać, że jako prezydent próbował poprawić życie mieszkańców, lecz dla opinii publicznej staje się odpowiedzialny za strzelanie do robotników. Nałkowska stawia więc pytanie, czy prawdą o człowieku jest to, co myśli on sam o sobie, czy raczej to, co pozostawia w życiu innych.

W „Granicy” pojawia się również problem ograniczonych możliwości poznania rzeczywistości. Człowiek nie dysponuje pełną wiedzą ani o sobie, ani o innych. Wydarzenia są przedstawiane z różnych perspektyw, a każda z postaci dostrzega jedynie część prawdy. Granica poznania staje się szczególnie ważna w rozmowach księdza Czerłona z Karolem Wąbrowskim. Pierwszy z nich podkreśla tajemnicę istnienia oraz bezradność ludzkiego rozumu, drugi wierzy w rozwój nauki i stopniowe poszerzanie wiedzy. Powieść nie przynosi prostego rozstrzygnięcia tego sporu. Uświadamia raczej, że każda próba opisanego człowieka pozostaje niepełna.

Wieloznaczność tytułu odpowiada konstrukcji całej powieści. „Granica” rozpoczyna się od informacji o ostatecznej klęsce Zenona, a następnie pokazuje drogę prowadzącą do katastrofy. Czytelnik od początku zna rezultat, lecz nie zna jeszcze przyczyn. Obserwuje więc, jak bohater przekracza kolejne bariery społeczne, moralne i psychologiczne. Atak Justyny oraz samobójstwo Zenona stają się dramatycznym następstwem procesu, którego wcześniej nie potrafił on dostrzec albo nie chciał uznać.

Równie bogate znaczenia ma tytuł powieści Stefana Żeromskiego „Ludzie bezdomni”. Już jego liczba mnoga jest bardzo ważna. Utwór nie opowiada wyłącznie o Tomaszu Judymie, lecz o wielu osobach pozbawionych domu w znaczeniu dosłownym, społecznym, emocjonalnym i duchowym. Bezdomność jest w powieści doświadczeniem jednostek, ale również objawem niesprawiedliwie urządzonego społeczeństwa.

Najbardziej oczywiste znaczenie tytułu odnosi się do ludzi ubogich, żyjących w warunkach urągających ludzkiej godności. Żeromski przedstawia robotników, mieszkańców nędznych dzielnic, ludzi chorych i pozbawionych poczucia bezpieczeństwa. Ich domy nie dają schronienia, ponieważ są wilgotne, ciasne, brudne i niezdrowe. W tym znaczeniu bezdomność nie zawsze oznacza całkowity brak dachu nad głową. Człowiek może posiadać miejsce zamieszkania, a mimo to nie mieć prawdziwego domu – przestrzeni bezpiecznej, czystej i pozwalającej na godne życie.

Tomasz Judym od dzieciństwa doświadcza tak rozumianej bezdomności. Pochodzi z biednej rodziny warszawskiego szewca i alkoholika. Wychowywany także przez zamożniejszą ciotkę, poznaje zarówno świat nędzy, jak i środowisko znajdujące się wyżej w społecznej hierarchii. Dzięki wykształceniu zostaje lekarzem, lecz nie potrafi całkowicie zerwać z przeszłością. Czuje się obco zarówno wśród biedoty, z której się wywodzi, jak i wśród ludzi zamożnych. Dostrzega zaniedbanie oraz biologiczne wyniszczenie najuboższych, ale jednocześnie nie akceptuje obojętności przedstawicieli własnego zawodu.

Judym jest więc bezdomny społecznie. Nie przynależy już w pełni do środowiska, w którym się urodził, lecz nie zostaje również zaakceptowany przez elity. Jego wystąpienie na spotkaniu warszawskich lekarzy spotyka się z niechęcią. Domaga się, aby lekarze zajęli się społecznymi przyczynami chorób, takimi jak nędza, brak higieny i złe warunki pracy. Jego koledzy nie chcą jednak przyjąć na siebie tak rozległej odpowiedzialności. Podobna sytuacja powtarza się w Cisach,

gdzie Judym próbuje doprowadzić do osuszenia stawów sprzyjających rozprzestrzenianiu się malarii. Wchodzi w konflikt z administracją uzdrowiska i ponownie zostaje samotny.

Bezdomność Judyma oznacza zatem również osamotnienie człowieka walczącego o zmianę społeczną. Bohater nie potrafi znaleźć środowiska gotowego poprzeć jego program. Jest bezkompromisowy, porywczy i nie zawsze umie współpracować z ludźmi. Jego samotność wynika więc częściowo z niesprawiedliwego świata, a częściowo z charakteru samego bohatera. Żeromski nie przedstawia go jako postaci pozbawionej wad. Judym ma szlachetne cele, ale często działa gwałtownie i uważa, że tylko całkowite poświęcenie może potwierdzić szczerłość jego intencji.

Najbardziej dramatycznym znaczeniem tytułu jest dobrowolna bezdomność uczuciowa. Judym kocha Joasię Podborską i mógłby stworzyć z nią rodzinę. Joasia marzy o domu, ponieważ sama wcześniej straciła rodziców i przez wiele lat pracowała jako guwernantka. Pragnie miejsca, w którym mogłaby czuć się potrzebna, bezpieczna i kochana. Jest także gotowa wspierać społeczną działalność Judyma. On jednak odrzuca możliwość wspólnego życia, uznając, że rodzina odciągnęłaby go od służby najuboższym.

Decyzja Judyma nie jest jednoznaczna moralnie. Z jednej strony świadczy o gotowości do wyrzeczenia i o poczuciu odpowiedzialności za środowisko, z którego pochodzi. Bohater uważa, że ma do spłacenia dług wobec ludzi ubogich. Z drugiej strony krzywdzi Joasię i decyduje za nią, nie przyjmując jej zapewnienia, że wspólne życie nie musi oznaczać rezygnacji z ideałów. Skazuje więc na bezdomność nie tylko siebie, lecz także kochającą go kobietę. Symbolicznym obrazem jego wewnętrznego rozdarcia jest rozdarta sosna.

Tytuł obejmuje także innych bohaterów. Joasia jest bezdomna jako osierocona kobieta pracująca w cudzych domach. Wiktor

Judym i jego rodzina należą do wykorzenionych robotników zmuszonych poszukiwać lepszych warunków życia poza krajem. Korzecki doświadcza natomiast bezdomności egzystencjalnej. Nie potrafi odnaleźć trwałego sensu, czuje się obco w świecie i ostatecznie popełnia samobójstwo. Każda z tych postaci reprezentuje inny wymiar tytułowego problemu.

„Ludzie bezdomni” to zatem tytuł informujący o temacie powieści, ale jednocześnie symboliczny i oceniający. Kieruje uwagę czytelnika ku losowi ludzi pozbawionych materialnego bezpieczeństwa, społecznej przynależności, rodzinnego ciepła albo wewnętrznego ładu. Liczba mnoga sprawia, że indywidualna historia Judyma zostaje wpisana w szerszy problem społeczny. Bezdomność nie jest wyłącznie jego prywatnym wyborem. Staje się znakiem epoki, w której rozwój cywilizacyjny nie zapewnia wszystkim godnego życia.

Inną funkcję pełni tytuł „Przedwiośnie”, również nadany powieści Stefana Żeromskiego. Początkowo kojarzy się z porą roku poprzedzającą nadejście wiosny. Przedwiośnie jest jednak okresem nieprzyjemnym i niepewnym: śnieg topnieje, odsłaniając błoto, dni stają się dłuższe, ale nadal powracają chłód i przymrozki. W przyrodzie pojawiają się oznaki odrodzenia, lecz pełna wiosna jeszcze nie nadeszła.

Metafora ta opisuje sytuację Polski po odzyskaniu niepodległości. Spełniło się marzenie kilku pokoleń, ale odrodzone państwo nie jest jeszcze sprawiedliwe, nowoczesne ani dobrze zorganizowane. Kraj zmaga się z biedą, nierównościami, konfliktami politycznymi i konsekwencjami wojny. Szklane domy z opowieści Seweryna Baryki symbolizują idealną Polskę, natomiast rzeczywistość poznawana przez Cezarego daleka jest od tej wizji. Tytuł nie oznacza całkowitego pesymizmu. Przedwiośnie zawiera przecież obietnicę wiosny. Ostrzega jednak, że odrodzenie nie nastąpi samo i wymaga odpowiedzialnego działania.

Tytuł odnosi się również do Cezarego Baryki. Bohater znajduje

się między młodością a dojrzałością, między Rosją a Polską, rewolucją a reformą. Nie posiada jeszcze ukształtowanego programu politycznego ani wyraźnej tożsamości. Jego światopogląd znajduje się w fazie „przedwiośnia”. Otwarte zakończenie powieści potwierdza, że proces dojrzewania jednostki i państwa nie został zakończony. Tytuł pełni tu więc funkcję metafory historycznej, politycznej i psychologicznej.

Jeszcze inaczej działa tytuł zbioru opowiadań Zofii Nałkowskiej „Medaliony”. Przywołuje on skojarzenie z niewielkimi portretami umieszczanymi na nagrobkach albo przechowywanymi jako pamiątki po zmarłych. Poszczególne opowiadania można traktować jak literackie wizerunki ofiar niemieckiej okupacji i systemu obozów zagłady. Nałkowska nie próbuje stworzyć pełnej historii wojny. Wybiera pojedyncze relacje, twarze, głosy i wydarzenia, aby za ich pomocą pokazać skalę zbrodni.

Tytuł podkreśla funkcję upamiętniającą zbioru. Ludzie zamordowani przez system totalitarny mieli zostać pozbawieni imion, godności i indywidualności. „Medaliony” przywracają pamięć o konkretnych osobach, choć wiele z nich pozostaje anonimowych. Krótkie, oszczędne opowiadania przypominają niewielkie portrety, w których skupia się cała tragedia ludzkiego życia. Tytuł wiąże zatem kompozycję cyklu z obowiązkiem świadczenia o ofiarach.

Przywołane przykłady pokazują, że tytuł literacki może pełnić wiele funkcji jednocześnie. Identyfikuje dzieło, informuje o jego temacie, buduje oczekiwania, porządkuje treść i podpowiada kierunek interpretacji. „Granica” skupia problematykę społeczną, moralną, psychologiczną i filozoficzną. „Ludzie bezdomni” łączą różne postacie poprzez doświadczenie wykorzenienia oraz samotności. „Przedwiośnie” staje się metaforą niedojrzałego państwa i poszukującego własnej drogi bohatera, natomiast „Medaliony” zapowiadają literackie portrety ofiar oraz obowiązek zachowania pamięci.

Dobry tytuł nie streszcza utworu i nie odbiera czytelnikowi prawa do samodzielnego myślenia. Przeciwnie – otwiera pole interpretacji. Jego znaczenie może zmieniać się w czasie lektury. Początkowo wydaje się prostą nazwą, później zaś okazuje się symbolem całej konstrukcji dzieła. Właśnie dlatego tytułu nie należy traktować jako elementu przypadkowego albo zewnętrznej etykiety. Jest on pierwszym zdaniem rozmowy, którą autor rozpoczyna z czytelnikiem, i często ostatnią zagadką, do której odbiorca powraca po zamknięciu książki.

Lista lektur: „Granica” – Zofia Nałkowska, „Ludzie bezdomni” – Stefan Żeromski, „Przedwiośnie” – Stefan Żeromski, „Medaliony” – Zofia Nałkowska

Jeśli szukacie pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebujecie korepetycji, konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - fachowa pomoc w pisaniu prac - oczywiście tylko w granicach prawa.